

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Korta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Wina, Wódki, Likieri, wszelkie towary sprzedaje i wysyła „Zakopane”, Moor i Stachowicz, Lwów, Akademicka 16. 10900r

Nie ziszcili się nadzieje min. Zaleskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia (G.) Jak donoszą z Genewy, minister Zaleski udzielił genewskiemu przedstawicielowi „Journal de Debats” wywiadu, w którym stwierdził, że deklaracja niemiecka w parlamencie Rzeszy, czyniąca różnicę między gwarancją granic zachodnich, a wschodnich, musi wszystkich przyjaciół pokoju zaniepokoić i wywołać zamieszanie. Nadzieje min. Zaleskiego, że Niemcy po wstąpieniu do Ligi Narodów będą brały na serio swe zobowiązania, a zwłaszcza, że uszanują nienaruszalność granic wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów — nie ziszcili się.

Wskutek tej wątpliwej postawy niemieckich mężów stanu, także i rokowania polsko - niemieckie nie mogą ruszyć z miejsca. Zbrojenia niemieckie na wschodzie, nad granicą Polski mają wybitnie ofensywny wobec Polski charakter, co dowodzi złej woli Niemiec.

„Poradamy naprawdę po niemiecku”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia (G.) Według doniesień z Berlina, wszystkie pisma wyrażają się z niezadowoleniem o wyrzuceniu min. Zaleskiego wobec przedstawiciela „Journal de Debats”.

W niemożliwie wprost ostry sposób napada na ministra organ Stresemanna „Täg. Rundschau”: „Takie gadanie przekracza wszystkie dotychczasowe przekroczenia faktów, jakie popełnił ten pan (Zaleski). Ale już wkrótce nadejdzie czas, w którym pogadamy z tym przedstawicielem prowokacyjnej polityki francuskiej naprawdę po niemiecku”.

Następnie dziennik zarzuca min. Zaleskiemu podawanie nieprawdziwych faktów, np. co do polskości Śląska i co do „kwestji rozgraniczenia gwarancji granic wschodnich i zachodnich, co zostało zastrzeżone w traktacie lokarnieńskim, o czym jednak p. minister zupełnie zapomniał”. Najbardziej drażni dziennik ustęp wywiadu o polskości odstąpionych Polsce ziem, co dziennik nazywa absurdem.

DALSZE KONCESJE DLA NIEMCÓW?

Paryż, 12 grudnia. (PAT.) Na odbytem wczoraj zebraniu międzysojuszniczego komitetu wojskowego, gen. von Pawels miał okazać się mniej nieprzejednanym, niż na posiedzeniu płatkowym komitetu, na którym podobno nie wyczerpał wszystkich możliwości koncesji, jakie miał do rozporządzenia.

GWAŁTOWNE ZBROJENIA NIEMIECKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G.) Jak donoszą z Londynu, marszałek Foch stwierdził na posiedzeniu Rady ambasadorów, że otrzymał z misji Walsha informacje o gwałtownych zbrojeniach niemieckich w dziedzinie chemii i elektrotechniki.

Minister Meyszłowicz ustępuje?

Następcą jego miałby być p. Al. Lednicki

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (zo) W kołach politycznych rozeszła się dziś pogłoska, że w ciągu najbliższych dni ustąpi minister sprawiedliwości, p. Meyszłowicz.

Jako następcę min. Meyszłowicza wymieniają p. Aleksandra Lednickiego.

W związku z tem mówią, że ustawa prasowa nie prędko się ukaże, albowiem zostanie ona powierzona do opracowania p. Lednickiemu.

Zmiany w dyplomacji i administracji.

Kuratorem Okręgu lwowskiego p. Riemer.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia (zo). W niedzielę po południu obradowała Rada ministrów. Poza załatwieniem szeregu spraw bieżących, postanowiono ostatecznie nominację p. Kuolla na posła polskiego przy rządzie włoskim, oraz uchwalono odwołanie posła St. Koźmińskiego z Hagi, posła Sobanńskiego z Madrytu i posła Jurystowskiego z Rio de Janeiro.

Szereg spraw gospodarczych spadło z porządku dziennego z powodu nieobecności ministra przemysłu i handlu, który wyjechał na dzień dzisiejszy do Gdyni.

Warszawa, 12 grudnia. (zo) Jak się dowiadujemy, Rada ministrów na posiedzeniu niedzielnym postanowiła mianować kuratorem okręgu lwowskiego w miejsce śp. Sobieńskiego — p. Riemera.

Wojewodą poleskim został mianowany — jak się dowiadujemy — p. Kraheński.

Starostę z Nowego Sącza p. Kepińskiego przeniesiono w stan spoczynku.

P. Modzelewski, poseł w Bernie, mianowany został ministrem pełnomocnym II. klasy i posłem w Berlinie.

Zniesienie międzysojusz. kontroli w Rzeszy niemieckiej.

Genewa, 12 grudnia (PAT.) Godz. 24. Rada Ligi Narodów ustaliła 31 stycznia 1927 jako termin zniesienia międzysojuszniczej kontroli w Niemczech. W międzyczasie konferencją ambasadorów zbada nowe propozycje, jakie przedstawi jej rząd Rzeszy w sprawie uregulowania stwierdzonych ostatecznie uchybień. W okresie tym nie wolno Niemcom podejmować żadnych nowych prac o charakterze wojskowym na granicach wschodnich.

O ile dojdzie do porozumienia między konferencją ambasadorów a delegatami rządu Rzeszy, uregulowanie sprawy uchybień będzie pośrednictwem Rady Ligi przekazane Komisji inwestygacyjnej. Do dnia 31 stycznia 1927 przydzieleni będą do ambasad państw sojuszniczych w Berlinie oficerowie, których zadaniem będzie czuwać za ścisłym wykonaniem klauzul rozbrojeniowych.

Co będzie z fortyfikacjami

na granicy polskiej?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G.) Jak donoszą z Genewy, narada pięciu, skończona o godz. 11 wieczorem, nie dała ostatecznego rezultatu i nie doprowadziła do porozumienia.

Przez Niemcy stawiane były nowe propozycje kompromisowe. Briand wyraził nadzieję dojścia do porozumienia, mówiąc, że „nie ma katastrofy, bo jestro podejmiemy znowu obrady”.

Genewa, 12 grudnia. (PAT.) Godz. 24. Szwajc. Agencja Telegr. Na odbytej dziś konferencji ministrów spraw zagr. państw sojuszniczych i Niemiec udało się uzyskać porozumienie.

W miejsce proponowanej w sobotę

procedury rozjemczej wprowadzono ostatecznie procedurę wzajemnego porozumienia o pojednaniu. Sprawa materiału wojennego i fortyfikacji będzie załatwiona na drodze specjalnej.

W sprawie fortyfikacji komunikat urzędowy głosi, że dyplomatyczne rozważania, prowadzone przez konferencję ambasadorów, będą kontynuowane i że będzie uczyniona nowa propozycja w tej sprawie w celu przyspieszenia tych rozważań i ułatwienia ich zakończenia.

Protokół posiedzenia został podpisany przez Chamberlaina, Brianda, Stresemanna, Scialoję, Ishigę i Vanderveldę.

OPOZYCJA W GABINECIE FRANCUSKIM WOBEC POLITYKI BRIANDA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia (G.) Jak donoszą z Paryża, koncesyjno - kompromisowa polityka Brianda wobec Niemiec spotyka w łonie gabinetu francuskiego na ostrą opozycję.

W kołach prawicy i środka Izby deputowanych twierdzą, że Briand, mimo nagrodzenia go nagrodą Nobla, jest niebezpieczny dla bezpieczeństwa Francji.

Genewa, 12 grudnia. (PAT.) Briand odjeżdża z Genewy do Paryża jutro w południe.

RADA REGENCYJNA W RUMUNJI.

Paryż, 12 grudnia. (PAT.) Prasa donosi z Bukaresztu, że królowa Marija weszła w skład Rady regencyjnej w miejsce księcia Mikołaja.

HERBATKA U PREZYDENTOWEJ MOŚCICKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G.) „Eks-pres Por.” podaje, że wczoraj p. Ignacowa Mościcka zaprosiła około 300 osób ze wszystkich sfer towarzyskich na herbatkę. Na herbatkę przybył marsz. Piłsudski, który zabawił na Zamku przeszło godzinę. Był również b. premier Władysław Grabski, szereg wyższych wojskowych i t. d.

P. Prezydentowa zamierza urządzać podobne herbatki dwa razy na miesiąc.

RZĄD NIE WYDZIERZAWI MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Warszawa, 12 grudnia. (PAT.) W związku z notatką jednego z dzienników warszawskich o rzekomych zamiarach wydzierżawienia monopolu spirytusowego koncernowi spirytusowemu Harrimana, ministerstwo skarbu komunikuje, że żadne pertraktacje ani z p. Harrimana ani z nikim z jego zastępców o wydzierżawienie monopolu spirytusowego nie były i nie będą prowadzone. W planach rządu nie leży wcale wydzierżawienie któregokolwiek z monopolu państwowych.

CENY WĘGLA — A PŁACE GÓRNIKÓW.

Warszawa, 12 grudnia (AW.) W wyniku ankiety Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie ceny węgla, okazuje się, że ceny, pobierane za węgiel, nie pozostają w żadnym stosunku do kosztów produkcji. Przemysłowcy węglowi mogliby bez żadnego uszczerbku w dochodach podwyższyć robotnikom płace o 40 procent. Rezultat ankiety nie został jeszcze ogłoszony.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 12 grudnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 bm.: Pochmurno i mgliście, ze skłonnością do deszczów na północy i wschodzie kraju. Na południu możliwe krótkotrwałe przejaśnienia. Ciężko, umiarkowane wiatry z zachodu i północnego zachodu.

Z ruchu wydawniczego.

X. Dr. Hieronim Feicht C. M. dotychczasowy starszy asystent lwowskiego Zakładu Muzykologicznego Uniwersytetu J. K. został przeniesiony do Wilna w charakterze dyrektora gimnazjum Xleży Misjonarzy, poniósł z tego powodu stratę również wydział teologiczny, na którym ten wybitny muzykolog wykładał historię i teorię chóru gregoriańskiego. W uznaniu pracy naukowej lwowskie „Towarzystwo naukowe“ zaliczyło X. Dr. Feichta w poczet swych członków przybranych. Niedawno ukazała się odbitka pracy młodego uczonego pt.: *Wojciech Dębotecki, kompozytor religijny z I połowy XVII wieku (56 stron)*, drukowanej w VII roczniku „Przeglądu Teologicznego“ (Lwów 1926).

Dębotecki obok działalności kompozytorskiej zajmował się również literaturą, dzięki czemu nazwisko jego było już dawniej znane. Historia literatury ceni go przede wszystkim za pamiętniki o lisowczykach, których był kapelanem. Obecnie X. Dr. Feicht naświetla jego działalność kompozytorską i omawia dwa zachowane dzieła: *Benedictio mensae* i *Completorium romanum*. Praca ta odznacza się ogromną sumiennością naukową i stanowi cenny przyczynek do historii muzyki polskiej.

Tomasz Pannik. *Sztuka Lutnicza. Studja nad budową instrumentów smyczkowych.* Wydawnictwa Kasy imienia Mianowskiego. Warszawa 1926, str. XVI i 179. Książka powyższa opiera się na samodzielnych i poważnych studjach, ma zaś wedle własnych słów autora „śmiały cel na oku — rozwiązać problem tajemnicy lutnictwa we Włoszech i wyprowadzić sztukę lutniczą na drogę odrodzenia“. Autor twierdzi w przedmowie, że stare instrumenty smyczkowe nie nadają się do dzisiejszych sal koncertowych i muszą ustąpić instrumentom nowym, które zbudowane według praw fizycznych będą miały ton bardziej silny i głębszy. Nawiasem powiedziawszy instrumenty zbudowane według zasad teorii p. Pannika zyskały aprobatę wybitnych wirtuozów.

Dzieło obejmuje trzy części: pierwsza omawia sztukę lutniczą dawniej i dziś, drzewo rezonansowe, lakier i t. p. Druga część bardzo ciekawa traktuje o prawach fizycznych jako podstawie sztuki lutniczej, wreszcie trzecia o smyczku, strunach i t. p. Dodatek zawiera opis własnych modeli, genealogię skrzypiec, rozwój lutnictwa we Włoszech itd. (—)

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Mikromuzyka

I mikroakustyczny — skala chromatyczna w obrębie półtonu — „variofon“ — teoria względności w świecie tonów.

Mikroskop optyczny — jest aparatem znanym! — przedmioty, których nie dojrzy wolnym okiem — mogą doskonale obserwować, badać, stwierdzać ruchy i skład ich mimo niesłychanie małych rozmiarów rzeczywiście jednej setnej i tysięcznej części milimetra; — zapomocą mikroskopu — możemy wnikać w budowę drobin i atomów nawet...

Ale, co może oznaczać mikroskop akustyczny?! Powszechnie znany układ „naturalna“ skala dźwięków składa się z następujących po sobie tonów w interwałach „całych“ i „półtonów“, fizycznie są to dźwięki sprecyzowane stałą liczbą drgań, w sekundzie oznaczone są matematycznie. Gdy struna wykonuje 435 drgań, wówczas słyszemy ton A, gdy podwoi się ta liczba na 870 drgań w sekundzie, mamy oktawę pierwszą.

Oktawa normalnie słyszana wyraża się więc stosunkiem 1:2.

Podobnie zachodzą stosunki fizyczne i oznaczenia matematyczne, przy brzmieniu wspólnem kilku dźwięków — rozróżniamy harmoniczne i dysharmoniczne. — Kwinta i kwarta jest harmoniczna, mała lub wielka sekunda dysonansowa tj. nieharmoniczna — i brzmienia są precyzowane liczbami drgań w sekundzie.

Czy możnaby przypuścić, że wrażenie dźwięków np. oktawy może polegać na innej relacji drgań niż 1:2?, że istnieć mogą innego rodzaju oktawy... tereje — kwarty... kwinty?!... niekoniecznie takie jak w naturalnej gamie chromatycznej?

Tak jest! — istnieją i można je stwierdzić faktycznie... nie teorią.

Eksperyment daje dowód, że prawa harmonii akustycznej nie są bezwzględne, lecz zależne od układu odnoszenia, od nastawienia psychicznego. Mamy stwierdzenie „teorii względności“ Einsteina nie tylko w mechanice i optyce ale i w akustyce!

A więc prawa fizycznie — matematyczne w świecie tonów są względne, zależne od reakcji zmysłu słuchu: od „psychologicznego prawa względności“.

Przeżywanie duchowe nie jest fotograficznym odbiciem wrażeń świata zewnętrznego — przez zmysły na duszę: — lecz samodzielnym „aktem

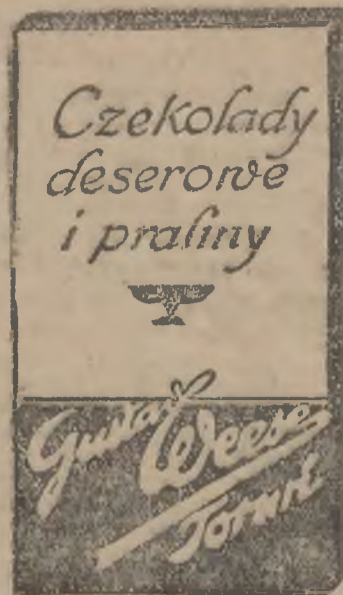
twórczym“! Przekonywa o tem doświadczenie — stwierdza się to zapomocą — zapomocą variofonu słyszy się nera, znakomitego fizyka.

Variofon to pomysłowo wykonana piszczałka (jak przy organach), której długość dla fal powietrznych można regulować tłoczkiem. Najmniejszy interwał w naszej muzyce jest „półton“ — zapomocą variofonu słyszy się dźwięki, różniące się o 1/10 tonu i jeżeli nadsłuchuje się kilka razy — ucho odczuwa wyraziście zmiany dźwięku; i to słyszy odstęp 1/10 jako prawidłowy „interwał półtonu“. Gdy znowu dodamy 1/10 interwału... i tak dalej aż do granicy normalnego „półtonu“ — wysłuchamy pełną, naturalną gamę półtonową...

Z tego mikrokosmosu odstępów dźwiękowych możemy przeżywać duchowo wszystko tak samo jak w świecie normalnej muzyki. — Kształtuje się więc melodia i rytm z taką samą prawidłowością, jak w gamach naturalnych. Skok o oktawę słyszemy w tym „karlim systemie“ z tą samą precyzją czystością jak w muzyce normalnej, tylko z tą różnicą, że interwał jest istotnie znacznie mniejszy. To co odczuwamy normalnie jako interwał „całego tonu“ — w tym mikrosystemie, słyszemy jako oktawę; to co normalnie stwierdzamy jako półton, jest tu kwarta. — Podobnie spływają i harmoniczne brzmienia, — doskonale odróżniamy kwinty, małe i wielkie, tercje, tonacje „dur“ i „moll“ — można wygrzywać całe melodie i to harmonizowane w tym mikroukładzie.

Ta mikroharmonia nie troszczy się o „stałe prawa fizyczne“ warunkujące „konsonanse i dysonanse“ — w muzyce normalnej, bo np. to co słyszemy jako kwintę pełnego współbrzmienia w mikromuzyce, brzmi w zwyczajnym systemie zgrzytem „fałszywej“ — małej sekundy.

O prawdziwości zjawiska może przekonać się każdy... obdarzony nieco słuchem muzycznym. — przystosowanie ucha do „mikrosystemu muzycznego idzie bardzo szybko... a „variofon“ tak piszczałkowy można łatwo wykonać. Aparat jest prosty; składa się z dmuchawki wytwarzającej ton i tłoczka z kołba, która drugiem ramieniem dźwigni obracalnej znaczy



9193
Reprezentacja na Małopolskę:
„RUCH“ Lwów, ul. Łyczakowska 32.

miarowe przesuwanie tłoczka o 1/10 tonu na łuku podziałki.

W tem ujęciu muzycznym objawia się wspaniałe prawo twórczej potęgi — psyche — dźwięki, pochodzą dźwięków, współbrzmienia... „nie znaczą nic bez systemu, w który są wcielane.. tj. psychicznego odnoszenia się. W mikrosystemie odczuwanie złączone jest z innymi pracami fizycznymi aniżeli w normalnym.

A możliwym jest także: „mikrosystem“

W takim systemie, możemy słyszeć kwintę jako półton, — wszystkie przeżywania interwałów odbywać się będą w stosunku odwrotnym do poprzedniego. — Normalna oktawa — będzie „całym tonem“, normalna kwinta stanie się dysonansem dwóch blisko siebie ugrupowanych dźwięków! — Przewidywany świat dźwięków przeżywać możemy jakby przez szkło „pomniejszające“ lub „powiększające“ a zdumiewającą jest właściwość „psychofizyczna“, że możemy równie dobrze oorientować się w mikro, jak i makrokosmosie muzycznym.

Prawidła fizyczne określają warunki i znamionują przeżycia duchowe; tylko w odnoszeniu się do „normalnego stanu“ reagowania zmysłów — a więc są jak i wiele, wiele innych określać zjawiska życia... względne.

Inż. Edmund Libański.

Dr. Adam SOŁTYSIK

chirurg-ortopedysta
ordynuje obecnie pl. Marjański 9, telef. 333
lampa kwarcowa, diatermia, kąpiele elektryczne, masaż i t. p. 19391n

F. A. OSSENDOWSKI. 30)

Listy z podróży

Ciąg dalszy.

Król spotkał nas na obszernej werandzie swego pałacu, stojącego na wjeździe do Ouagadougou, stolicy kraju Mossi i rezydencji gubernatora kolonii. Mohro-naba miał na sobie czerwone szaty i czerwoną czapkę. — Jest to 40-letni, bardzo otyły człowiek, cieszący się wielkim wpływem wśród poddanych, a pochodzący z królewskiego rodu, który osiadł tu w XIII w. Obecny Mohro-naba jest 32-m przedstawicielem tej starożytnej dynastji. Oprócz uwielbienia i ubóstwiania ze strony swych podwładnych ministrów, feodalnych książąt, rodowej arystokracji, bardzo licznego dworu i t. d. ma jednak Mohro-naba i kolce w swem życiu.

Pierwszym z takich kolców jest fakt, że nie może nigdy opuszczać Ouagadougou, drugim — niezwykła etykieta dworska, etykieta, otaczająca go, be niemal półboga, co powoduje straszliwą monotonię w życiu władcy. Nic więc dziwnego, że ten człowiek, zresztą bardzo chętnie przyjmujący i rozumiejący wyniki współczesnej cywilizacji, trochę za dużo używa „dolo“, czyli piwa z prosa. Napój ten w zimnym stanie jest istotnie zupełnie dobry, lecz powoduje otyłość, na którą też

zapada nudzący się śmiertelnie król Mossi.

Po powitaniu nas na werandzie pałacowej wobec wszystkich dostojników, jak naprzykład: ministrów wojny, ziemi*) intendentury, naczelnika eunuchów, naczelnika stajni dworskiej, naczelnika kapłanów-fetyszystów, paziów „sorohne“ i paru setek innych i wybitnych osobistości, żyjących na ciele królewskiego dworu, — Mohro-naba, wprowadził nas do sali tronowej. Jest to ogromna szopa — zupełnie pusta, ale zato dobrze zaciemniona. Na lewo przy ścianie ujrzałem niewielkie podwyższenie z kilku poduszkami, co ma oznaczać tron. Na ścianach wisiało kilka portretów francuskich generałów, oraz ilustracje, wycięte z dzienników.

Król usiadł na stopniu tronu, u jego stóp przykucnął ukochany paź, przebrany za kobietę; ministrowie zaś i inni dostojnicy usiedli na podłodze. Nam podano krzesła.

Gdyśmy usiedli, wszyscy dworzanie królewscy złożyli nam paradny ukłon trzykrotny. Nazywa się on „pussi“, a składa się z pochylecia głowy do ziemi z jednoczesnym kilkakrotnem uderzeniem złożonemi w pięści rekoma w ten sposób, że cała ręka od łokcia aż do dłoni spoczywa na podłodze. Po tej ceremonji podano „dolo“. Moja żona, gubernator, komendant Ouagadougou i moi pomocnicy ledwie dotknęli

*) Nie rolnictwa, lecz Ziemi, jako bóstwa.

napoju, ja zaś wypilem całą szklanke smacznego „dolo“, a oddawszy ją schylonemu „sorohne“, zapytałem gubernatora, czy nie będzie to „faux pas“ polityczne, jeżeli poproszę o drugą.

Okazało się, że jest to właśnie oznaką dobrego tonu, wobec czego podano mi wkrótce nową porcję „dolo“. Gdy Mohro-naba pił, wszyscy obecni klaskali palcami, co oznaczało dobre życzenia dla władcy, a gdy król coś mówił, wszyscy gładzili sobie lewą dłoń — prawą na znak pokoju.

Gubernator wręczył Mohro-naba dokument, mianujący go oficerem Legji honorowej, lecz król podług etykiety, nie okazał żadnej radości, ani wyraził wdzięczności. Natomiast cały dwór znowu oddał trzykrotne „pussi“, — dziękując w imieniu władcy.

Mohro-naba nie pokazał nam swoich żon, które, podobno miały być jeszcze niewystrojone należycie, lecz jak twierdzą złe języki, raczej dlatego, iż były bardzo nieurodziwe. Ale zato Mohro-naba pokazał nam swoje konie w pięknych rzedach. Wspaniałe ogiery, pod barwnymi siódlami, ozdobionemi srebrem i muszlami, obwieszonemi szerkami, jaskrawo pomalowanemi pasami skóry końskimi ogonami, skórami panter i lwów.

Codziennie wczesnym rankiem masztalerz przyprowadza królowi jego rumaki, on zaś czyni symboliczny znak wsiadania na konia, gdyż nigdy nie wyjeżdża ze swego ponurego pałacu, otoczonego chatami, gdzie mieszkają żo-

ny, sorohne, dostojnicy i służba pałacowa i gdzie się wznosi srogie mauzoleum, ze złożonemi tu zwłokami poprzednika panującego Mohro-naba.

Tylko w piątki król odwiedza gubernatora i komendanta okręgu, składając im tradycyjną wizytę kilkuminutową.

Opuszczając wreszcie siedzibę władcy kraju Mossi, tych pracowitych, spokojnych, zdolnych rolników, ubóstwiających bogactwem i swego władcę Mohro-naba, potomka królowny Złotego Brzegu i Mossi — myśliwego na słonie.

Król odprowadził nas aż na werandę, gdzie mój operator filmował go i fotografował, mimo, że Mohro-naba oblewał się potem nie mniej sumiennie, jak nieprzystawczajony do upału, panującego w stolicy Mossi, operator-Polak.

Po tej wizycie odwiedziliśmy tkacki zakład Białych Ojów i Sióstr Misjonerek, gdzie są wyrabiane piękne kobierce. Pracują tu wyłącznie dziewczynki murzyńskie, chrześcijanki i nienawrócone.

Mohro-naba w parę dni po przyjęciu nas zaprosił mnie i uczestników mojej ekspedycji na wielkie tradycyjne polowanie, które miało się odbyć o 100 do 120 kilometrów od stolicy.

Samochodami dowieziono nas do miejsca, gdzie na przedzie zbudowane dla nas cała wioska, czyli obóz złożony z kilku domków, skleconych z grubych mat słomianych.

C. d. n.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

O liście oficjalnej najlepszych graczy w tenisie.

I.

Zakończeniem sezonu tenisowego jest ogłoszenie oficjalnej listy najlepszych graczy, z zainteresowaniem i ciekawością oczekiwane tak przez graczy samych, jak przez znawców i sympatyków tego sportu. Lista ta jest bilansem całorocznej pracy i wyników turniejowych, dającym możliwość konstatowania postępu lub spadku formy pojedynczych graczy w stosunku do poprzedniego roku. Służy też do informowania zagranicą, dla której stają się w ten sposób znane nazwiska graczy pierwszoklasowych danego kraju i w chwili spotkań na terenach międzynarodowych pozwalają na orientowanie się, z jakiej miary graczem ma się do czepienia.

Jak co roku Polski Związek Lawn-tenisowy ogłosił listę najlepszych polskich tenisistów, którą dosłownie podaliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego pisma. Przystępując do omówienia tej oficjalnej listy i krytykując niektóre punkty, nie chcemy w niczem naruszać autorytetu Związku, ale robimy to w przeświadczeniu, że krytyka nasza może tylko przynieść pożytek i korzyść na przyszłość.

Złożenie takiej listy jest rzeczą trudną i wymagającą dużego nakładu pracy i dokładności. Otóż mielibyśmy do zarzucenia, że dopuszczono się pewnych nieścisłości w układzie tegorocznej listy: po pierwsze, jeśli chodzi o nierównomiernie potraktowanie graczy w obliczu, względnie nieobjęciu ich listą, po drugie: w samym układzie porządku graczy.

Zajmijmy się więc rozważeniem słuszności pierwszego zarzutu. Zdaniem naszym rzadca się w oczy brak na oficjalnej liście gracza tej miary co Kleinadel. Choć nie brał w tym roku udziału w żadnym z turniejów w kraju, znany jego dobrą formą z lat poprzednich, potwierdzoną zaszczytnymi wynikami tegorocznymi we Francji, ponadto reprezentował Polskę w grach o puchar Davisa i każdego zdziwić mu się brak nazwiska obrońcy naszych barw na oficjalnej liście. Niekonsekwencją wydaje nam się znów wstawienie p. Daniela Prenna, który brał wprawdzie udział w dwu turniejach krajowych, ale jeszcze jako członek niemieckiego związku. Nie był też obecny na Mistrzostwach Polski, a przy

stąpieniu swoje do Polskiego Związku zgłosił dopiero pod koniec sezonu, czego najlepszym dowodem, że figurował jako 10-ty na liście niemieckiego Związku na rok 1926.

Zajęcie 7-go miejsca i klasyfikacja wogóle p. Eugenjusza Kruczkiewicza wydaje nam się też niewłaściwa z tego względu, że gracz ten nie tylko nie był obecny na Mistrzostwach Polski, ale obracał się wyłącznie na terenie Warszawy.

Między niesklasyfikowanymi z powodu braku danych, niesłusznie zdaniem naszym figurują pp.: Otto Steiner, Zdzisław Stahl i Antoni Kruczkiewicz. Jeśli chodzi o przyjęcie kryterium ogólnego dla klasyfikowania gracza, to jakkolwiek ustalenie jakiegoś zbyt ścisłego (n. p. wyliczenie ilości i jakości turniejów, w których musiał brać udział, by podlec klasyfikacji) byłoby niewłaściwym, to jednak współudział w Mistrzostwach Polski z jednej strony (Steiner, Stahl, Kruczkiewicz), z drugiej reprezentacja Państwa w grach międzynarodowych (Kleinadel) winny być decydujące. — Dziwne wyda się chyba zagranicy, że gracz, który reprezentował Polskę w walce o puchar Davisa, nie został zaliczony wogóle do polskich sportowców, a natomiast włączono do ich listy znanego z turniejów międzynarodowych przedstawiciela Niemiec, p. Prenna, — można było z tem zacząć co najmniej do roku przyszłego.

Ten sam brak ustalonego kryterium przy układzie listy, wyraził się i w ocenie pań. I tak pp.: Kruczkiewiczówna, Kierska i Kolischerówna, które nie tylko brały udział w kilku turniejach (Lwów, Kraków), ale prócz tego uczestniczyły w Mistrzostwach Polski, a p. Kruczkiewiczówna zajęła w nich nawet dwa miejsca, pomimo to nie uznano tego za wystarczającą podstawę do klasyfikacji.

W artykule dzisiejszym omówiony został jedynie pierwszy z postawionych przez nas na wstępie zarzutów: brak jednolitej i słusznej zasady w obejmowaniu graczy klasyfikacją. Zarzutowi drugiemu — niepełnej ścisłości w ocenie, poświęcony zostanie artykuł osobny. Już dziś jednak zaznamy, że w kolejności listy popełniono błędów niewiele i Związek okazał się na ogół sędzią trafny. Gem.

Kleinadel i Czetwertyński w Paryżu.

Szczegółowe sprawozdanie z turnieju o puchar Gauit'a.

Turniej o puchar Gauit'a rozgrywany między 31 października a 7 listopada na krytych kortach paryskiego Klubu tenisowego, zgromadził dużą ilość zawodników, z tego pierwszoklasowych 45. Z francuskich szampionów stawał do gry pojedynczej tylko Borotra, to też zwycięstwo jego nie ulegało wątpliwości, spodziewano się tylko, że silniejszy opór napotka w grach tej klasy, co mistrz Indji Jacob, Chińczyk Tomelwa, Francuzach: Denys Laurent, de Burelet, Le Blant, Persin. Liczono się też z dwoma naszymi rodakami: Kleinadlem i Czetwertyńskim, którzy zgłosili swój współudział. Nie zawiedli też oczekiwani. Czetwertyński odniósł łatwe zwycięstwo nad Thomasson'em 6:2, 6:4, i w drugiej rundzie spotkał się z Guillaumat'em, którego po pięknej grze pokonał w trzech setach 2:6, 7:5, 6:4 i tak zakwalifikował się już do ćwierćfinału przeciw Laurent Denys. Ten ostatni zwycięzca Jacoba, gracz ofensywny, z dobrze opracowaną techniką uderzeń, wygrał

łatwo z Czetwertyńskim 6:2, 6:3, wykonując jego specjalnie zły dzieł.

Kleinadel po zwycięstwie nad Blanc'em 6:2, 9:7, i nad le Blant'em, dochodzi również do ćwierćfinału. Tutaj powiodło mu się lepiej, niż Czetwertyńskiemu, bo w walce z Persin'em, mimo przegranej pierwszego seta 5:7 atakując z uporem przeciwnika silnymi drive'ami, zdobywając drugiego seta 6:3. Trzeci rozgrywany z dużą ambicją obustronna, daje Kleinadlowi prowadzenie 5:3, kiedy Persin dużym wysiłkiem wyrównuje i prowadzi 6:5, jednak nasz rodak, zachowując cały spokój, wygrywa seta 9:7 i tamsamem matcha. Wskutek tej wygranej dochodzi już do gry półfinałowej przeciw „latającemu Baskowi”, Borotrze. Tutaj wykazał Kleinadel duże zalety swojej gry, planowość i konsekwencję, w niedopuszczeniu światowego wolejisty do satki, przez co uzyskał przewagę i wygrał jednego seta, w stosunku 6:3. W drugim secie, przy tej samej taktyce, prowadzi 3:1, braknie mu więc trzech gier

do wygranej, kiedy Borotra, dotąd trochę lekceważący przeciwnika, zabiera się poważnie do pracy i nadaje grze szalone tempo, wolejami świetnie rozmieszczanymi, męcząc w ten sposób Kleinadla, na którym odbija się brak regularnego treningu. Borotra robi w tym secie 5 gier z rzędu, wygrywając 6:3, a trzeciego bierze już łatwo 6:1. Wynik ten jednak, jak zaszczytny, zyskał ogólne uznanie dla gry naszego rodaka i przyniósł mu trzecią nagrodę.

Gry podwójne panów były ciekawe ze względu na to, że francuscy szampioni, nie tworząc bezwzględnie silnych par, dobrali sobie jako partnerów młode sily. Kleinadel stając do gry z de Burelet'em, dochodzi i tutaj do półfinału, przegrywając do Rene Lacoste—Doussne 6:2, 6:2. Kleinadel grał gorzej, niż zazwyczaj, i mimo wydatnej pomocy partnera, nie zdołał stawić większego oporu parze. Jednakże jako sukces należy mu policzyć uzyskanie i tutaj miejsca, przy silnej konkurencji. W grze mieszanej grając z p. de Landes de Danwet, swoją narzeczoną, dochodzi również do półfinału i przegrywając do p. de Busnerais—Borotra, zajmując także trzecie miejsce.

Tegoroczne występy Czetwertyńskiego i Kleinadla w Paryżu należy uważać jako sukces polskiego tenisu. Obaj wybili się między graczami o dobrej europejskiej klasie, Czetwertyński dochodząc do ćwierćfinału w grze pojedynczej, a Kleinadel biorąc udział we wszystkich grach półfinałowych i zdobywając 3 nagrody, przyczem szczególnie zaszczyt mu przyniosła wygrana jednego seta z tenisistą tej miary, co Borotra.

To też gra ich spotkała się z uznaniem w prasie francuskiej; zwrócono jednak uwagę na ich błędy, przeszkadzające im w dalszych postępach. Przed wszystkim mistrzowi naszemu zarzucano (Tennis et Golf) brak inicjatywy w grze i łatwość zepchnięcia go do roli czysto defensywnej. Zarzut ten słuszny, bo mogliśmy zaobserwować to na mistrzostwach Polski w naszym grodzie, szczególnie kiedy Czetwertyński w spotkaniu z młodzieńcem poznańskim, Warmińskim, ograniczył się do roli obrony, nie starając się przeformować swojej gry, licząc tylko na błędy przeciwnika. Przy swojej świetnej orientacji, nadzwyczajnej ruchliwości i wytrzymałości, gdyby zdołał pozbyć się tej wady, zręczyłby zapórę, dzieląc go od zaszczytnych wyników z najlepszymi graczami.

W przeciwieństwie do niego, Kleinadel, zdaniem Francuzów, ma wiele sily przebojowej i cały czas pracuje nad przeprowadzeniem swojego planu. Brak mu jednak odpowiedniego treningu, a wskutek tego wytrzymałości przy większym wysiłku. Jakkolwiek wygrana seta z Borotrami należy częściowo policzyć na karb nierwagi i złej gry Borotry, nie można jej jednak lekceważyć. Zasluguje na uznanie twardszej, że jest to pierwszy sukces polskiego tenisisty w spotkaniu z graczem, liczącym się do pierwszej dziesiątki świata.

Powodzenie naszych rodaków w tym turnieju ma duże znaczenie ze względu na to, że nazwiska polskich tenisistów stały się znane ogółowi, wybijając się chlubnie w rozgrywkach z najlepszymi rakietami. Gem.

W poniedziałek dnia 13 grudnia 1925 r.

Drugi pożegnalny WIECZÓR PIEŚNI

Wiktora Chenkina

artyści Teatru „Niebieski Ptak“

Bilety do nabycia w magazynie aut Seyfartha. 10942

Dokąd pojedą nasi narciarze?

Do ważnych zagadnień naszej polityki zagranicznej należy dobrze zorganizowana i skuteczna propaganda czyli zagraniczna reklama. Taką wspierała propagandą zagraniczną był lot Orlińskiego do Tokio, był wyjazd naszych trzech jeźdźców do Nowego Jorku. Przedsięwzięcia te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem i zagranica z koniecznością musiała się nami zająć. Lot Orlińskiego przeszedł już do historii wspaniałych czynów ludzkiej woli i energii — lecz świetne zwycięstwa Królikiewicza, Szoslanda i Toczka w krainie dolara świeżą jeszcze mały w pamięci. Wszak dzielni nasi kawalerzyści dopiero wracają w tych dniach, okryci sławą i niosący tę sławę imieniu polskiemu. Taka propaganda wart nieraz więcej, aniżeli wszelkie polityczne, drogie płatne wyjazdy naszych polityków, aniżeli pisanie setki broszur — bo taki czyn, jak zdobycie pierwszego miejsca wśród kilkunastu narodów świata, żywo przemawia do wyobraźni a prasę obcą zmusza do zajęcia się nami tylko ze strony dodatniej, nierzadko nawet superlatywnej. Czyż prasa niemiecka byłaby zwróciła uwagę na polski sport, gdyby nie świetne zwycięstwo lwowskiej jedenastki nad Wrocławiem?

I znowu czeka nasz sport ciężkie zadanie na arenie międzynarodowej. Oto Polski Związek Narciarski postanowił obesłać swoimi zawodnikami następujące imprezy narciarskie międzynarodowe:

Czechosłowacja: 27 stycznia 1927 — bieg 50 km.; 29 stycznia — 18 km.; 30 stycznia skoki narciarskie. — Włochy

(Cortina d'Ampezzo) 3 lutego — 50 km.; 5 lutego — 18 km.; 6 lutego — skoki, Francja (Chamonix): 10 lutego — 50 km.; 11 lutego — 25 km. dla drużyn wojsk. i 5 km. dla pań; 12 lutego — 18 km.; 13 lutego — skoki. Austria: 10—13 lutego zawody w biegach i skokach; Wosterów: 24—27 lutego zawody w biegach i skokach.

Zarząd główny PZN. dąży do tego, aby obesłać wszystkie wymienione zawody, z tem, że kasa PZN. pokryje 50 do 70 proc. kosztów, zaś członkowie PZN. i zawodnicy resztę. Oprócz tego istnieje zamiar obesłania pod koniec stycznia konkursu, skoków w Pontresina (pod St. Moritz), co do których kosztów na dwóch zawodników są zapewnione oraz wypróbowanie skoczni olimpijskiej.

Spodziewamy się, że rząd nasz zwróci również swą uwagę i na narciarstwo i w pewnej formie części sfinansuje zamiary naszego PZN. Kandydatów wyznaczy kapitan związkowy, zaś wszelkie dokumenty mają towarzystwa narciarskie przysłać do PZN. najdalej do 8 stycznia 1927 r. W tym dniu po ostatecznym ustaleniu reprezentacyjnej drużyny zostaną wyrobione paszporty i narciarze nasi wyjadą za granicę.

Spodziewamy się, iż bez sukcesów nie wrócą. R. W.

KAWA RIEDLA

LZOPN. przeciw „Lidze”

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Lwowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej zapadły ważne uchwały, charakteryzujące dosadnie nastrój kół piłkarskich w stosunku do „Ligi 14-tu”.

Uchwały te brzmią: 1) Zarząd L. Z. O. P. N. potępia wszelkie zamierzenia, które chcą w sposób nielegalny i nieformalny zmienić system dotychczasowego rozgrywania mistrzostw.

2. Zarząd LZOPN-u stwierdza, że jedynie Walne Zgromadzenie ZOPN. i PZPN-u są uprawnione do przeprowadzania zmian w statutach i postanowieniach.

3. LZOPN. stoi na stanowisku, że dotychczasowy sposób rozgrywania mistrzostw Polski należy zreformować i w tym celu z odpowiednim wyświadczeniem wystąpi na walnym zgromadzeniu PZPN-u.

Jak widzimy, za przykładem Warszawskiego ZOPN-u poszedł i lwowski i podobne stanowisko zajmą na pewno wszystkie okręgi. Los „Ligi” jest przesądzony. Lecz byłoby bar dzo żałować, gdyby nam inicjatorzy „Ligi” odpowiedzieli na jedno pytanie: dlaczego np. Lechia nie jest godna wejść do tej „Ligi”?

Kronika sportowa.

Sekcja piłki nożnej AZS. Lwów odbyła w dniu 11 bm. swe Dorożne Ogólne Zebranie, na którym wybrano nowe kierownictwo sekcji w składzie: kierownik dr. Miedziński Emil, zastępca Tamiński Andrzej, sekretarz Chudziński, gospodarz Lachowicz, kronikarz Harasym. Prócz tego w skład kierownictwa sekcji wchodzi kapitanowie drużyn. Podczas zebrania dłuższą dyskusję wywołała sprawa Ligi piłkarskiej i kwestia ustosunkowania się AZS. do Ligi. Większość głosów przemawiała przeciwko, choć niebrak było głosów za Ligą, jednak uchwały żadnej nie podjęto w tej sprawie, lecz delegatom na Walne Zgromadzenie LZOPN. i do bloku klubów B i C klasy w osobach dr. Niedzińskiego, Lipeckiego i Poista pozostawiono wolną rękę, z tem, że dyrektwy dla nich opracuje wydział Związku.

Wykład o VIII. Olimpiadzie. Wczoraj odbył się w kinie Lew odczyt dr. Stanisława Polakiewicza o VIII. Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu, w których poraz pierwszy brali oficjalny udział nasi zawodnicy. Prelegent, nacowny świadek ostatnich Igrzysk, autor wspomnianego dzieła o Olimpiadzie i Igrzyskach z 1924 r., podał licznie zgromadzonej publiczności wiele interesujących szczegółów z odbytych zawodów, skreślił historię neo-olimpiizmu, mówił o znaczeniu sportu w ogólności i stosunku Igrzysk Olimpijskich do idei sportowej.

Następnie przed oczyma publiczności przesunęły się wspomniane obrazy z Igrzysk, a to porywające momenty defilady 45 narodów przed prezydentem Francji Doumergue, ks. Wajli i Karolem rumuńskim oraz 50.000 publicznością; zawody rugby, zawody kolarskie, przy których oklaskiwano gorąco naszą drużynę, która zdobyła drugie miejsce w biegu na 4000 m (po Włochach), baskijską „pelote”, tenis i lekka atletyka.

Druga i ostatnia część filmu, jak piłka nożna, hippika, pływanie itd., wreszcie zaniknięcie Igrzysk, zostanie wyświetlona w przyszłą niedzielę, przyczem dr. Polakiewicz dokona swój odczyt i dalej będzie objaśniał film.

W okresie przygotowań do IX. Igrzysk w Amsterdamie (1928) spełnia ten film i wykład nadzwyczaj dorobłą rolę propagandy sportowej.

Z ostatniej chwili. Pała odwilży objęła nie tylko Podkarpacie, lecz również i Tatry. Toteż zostały odwołane wszystkie wycieczki narciarskie, jak też i zawody Związku Górali i SN. Tow. Tatr. w Zakopanem.

Legia Akademicka. Zebranie informacyjne Legii odbyło się w dniu 4 grudnia. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku codziennie od godz. 6-7 wieczorem w lokalu przy ul. Łozińskiego 7. O terminie najbliższego zebrania Legii ulóżą się osobne komunikaty.

M. Sprawy Wojsk. a sport narciarski. W sezonie bieżącym M. S. Wojsk. organizuje trzy ośrodki narciarskie: w Worochcie, Zakopanem i w Grodnie. W Worochcie odbędą się kursy dla początkujących, a mianowicie dwa kursy oficerskie i jeden podoficerski (w styczniu i lutym — po trzy tygodnie każdy kurs), oraz kurs dla 16 członków przysp. wojsk. według wyboru DOK. W Zakopanem odbędą się dwa kursy dla oficerów (instruktor-skie), jeden kurs specjalny dla Dyw. Górskiej (w końcu lutego) oraz trzytygodniowy kurs dla Centr. Szk. Wojskowej Górn. i Sportów z Poznania. Ponadto odbędą się kursy dla klubów sportowych i stowarzyszeń wych. fiz. i przysp. wojsk. oraz kursy treningowy pod kierunkiem trenera Polskiego Zw. Narciarskiego. W Grodnie zorganizowany zostanie w styczniu wojskowy kurs doświadczalny na terenie nizinnym.

Nowy zarząd Polskiego Związku Szermierczego. Skład nowego zarządu PZS., którego siedziba jest Kraków, przedstawiła się następująco: pp. Pepee (prezes) oraz pp. Pochwałski, Nussbaum, Ader, Sobolewski, Szymański. Komisja rewizyjna — pp. Loewenheit, Zabiński i Segda. Sąd rozjemczy — pp. Zubrzycki, Golling i Welton.

Kalendarz zawodów Warszawskiego Tow. Łyżwiarzy. Sezon łyżwiarzy w Warszawie zapowiada się jak następuje:

16 stycznia 1927 — zawody wstępne w jeździe szybkiej, figurowej i parami, dostępne dla wszystkich amatorów.

23. stycznia — zawody o mistrzostwo okręgowe, w jeździe szybkiej, figurowej i parami dostępne dla członków towarzystw należących do Polskiego Związku Łyżwiarzy.

30 stycznia — Mistrzostwo Polskiego Związku Łyżwiarzy w jeździe szybkiej, figurowej i parami.

2 lutego (ewent. 6 lutego) — Mistrzostwo WTL. w jeździe szybkiej, figurowej i parami dla członków i rezerwowistów i sportowców WTL.

Zawody w jeździe szybkiej odbywać się będą na torze na Dynasach, a w jeździe figurowej i tańcu parami — w Dolinie Szwajcarskiej.

Przyjazd polskich jeźdźców z Ameryki. W piątek o godz. 20 odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego Z. Z., na którym, poza sprawami II Kongresu Sportowego, rozpatrywana będzie sprawa utworzenia Komitetu przyjęcia jeźdźców polskich, powracających z Ameryki między 15-18 bm. Przyjęcie jeźdźców organizuje ZZ. w porozumieniu z ZDPS. i pułk. Zahorskim.

Tennisowy turniej świąteczny w Paryżu. W dorocznym turnieju tenisowym t. zw. „Coupe de Noel” weźmie udział około 700 zawodników. Do turnieju zapisały się najlepsze siły francuskie, wielu Anglików, Włochów, Belgów, Szwajcarów oraz dwaj polscy tenisisci Kleinadel i Czotwentyński.

—□—

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Wiedeń. 12 grudnia. (Tel. wł.) — Hakoah — Wac 5:2, Rapid — Austria 3:3, BFC.—Rudolfshagen 5:1, Vaeker —Słowan 2:1, Admira—SAC. 4:2, Sport club—Simmering 3:3.

Praga. 12 grudnia. (Tel. wł.) Slavia—Wien 2:1 (0:0), Sparta—Victoria Žižkov 3:1, BFC.—Meteor 6:1, Budapest—Ujpesti 33 42.

Autentyczny memoriał Kemmerera został skradziony.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G.) „Głos Prawdy” podaje, iż wbrew zaprzeczeniom, jakie się ukazały we wczorajszych pismach w związku z wiadomością o kradzieży memoriału prof. Kemmerera, informuje się, że kradzież autentycznego memoriału prof. Kemmerera jednakże miała miejsce.

Aresztowany Budziszewski, który podjął się wykradzenia cennego memoriału dla celów szpiegowskich, był swego czasu urzędnikiem skarbowym.

Warszawa, 12 grudnia. (G.) W dniu wczorajszym aresztowano jeszcze dwóch wspólników szajki szpiegowskiej Chrencyńskiego i Hainego.

Demonstracje komun. w Wilnie w związku z przybyciem członków L. Party.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 grudnia. (G.) Jak donoszą z Wilna, w związku z przyjazdem dwóch członków Labour Party A. Shepherd i Beckerta, miejscowe żywiły wywrotowe urządziły demonstrację. O godzinie 2-iej zebrało się około 200 demonstrantów na Pohulance, gdzie przemawiali posłowie Białoruskiej Hromady i Niezależnej partii chłopskiej Miotła, Rak-Michałowski i Sobolewski.

Podburzony przez posłów tłum ruszył pod więzienie w Łukiszkach z o-

krzykami: „Żądamy amnestji dla więźniów politycznych”. Gdy policja usiłowała nakłonić demonstrantów do rozzejścia, tłum rzucił się na policję i pobito dotkliwie jednego policjanta.

Wezwany oddział policji z trudnem zdołał rozprószyć demonstrantów. Naoczni świadkowie opowiadają, że zawanie się posłów podczas demonstracji było nad wyraz prowokacyjne.

Ogdz. 3 zajęcia zostały zupełnie zlikwidowane. Aresztowano 18 osób.

O przerechowanie na pełnowartościowe złote.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 maja 1924 o przerechowaniu prawnoprawnych zobowiązań postanowiło zasady przeliczenia zobowiązań zaciągniętych w dawnej walucie na tę polską walutę.

W wykonaniu tego rozporządzenia instytucje kredytowe przeprowadziły przerechowanie swoich dawnych wierzytelności tudzież przerechowanie swoich zobowiązań względnie sporządziły plany konwersji, wydanych przez się listów zastawnych i obligacji. Jakkolwiek jest rezultat tych

przerechowań, jakkolwiek procent waloryzacyjny przypadający na ich podstawie posiadaczom książeczek kas oszczędności, listów zastawnych, obligacji itd., to, o ile czynność przerechowania i konstrukcja planów konwersji odpowiada treści wspomnianego rozporządzenia, trudne są do podniesienia przeciwko nim zarzuty, gdyż instytucje kredytowe poza ramy ustawy wychodzić nie są obowiązane, a nawet bez zachwiania podstaw swoich wychodzić nie mogą. Choćby tedy np. wynik konwersji listów zastawnych da ich posiadaczom w listach

konwersyjnych jedynie drobny ulamek wartości, to jednak przy dzisiejszym stanie obowiązującego ustawodawstwa należałoby się z nim zgodzić, gdyby nie okoliczność, że wszystkie te przerechowania, wszystkie te konwersje nie zapobiegają dalej postępującemu obniżeniu przerechowanych względnie skonwertowanych oszczędności i lokat. Nie zapobiegają zaś dlatego, że przy przerechowaniu i konwersji kierowano się nie duchem i zamiarami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 maja 1924 i jego logiczną interpretacją, lecz martwym brzmieniem litery.

W czasie bowiem wydania rozporządzenia o przerechowaniu prywatnoprawnych zobowiązań kurs złotego trzymał się w parzystości z złotem. A makt jego przyszłego załamania się przewidywać nie mógł, ani przewidywać nie śmiał. Z tego względu rozporządzenie postanawiając, iż zobowiązania zaciągnięte w koronach, rublach, markach niemieckich i polskich przerechowane być mają na złote, nie podkreśliło tego, iż przerechowanie to dokonane być ma na złote pełnowartościowe tj. na złote, których wartość wynosi 9/31 gr. czystego złota. Nie mniej przeto ani na chwilę nie może ulegać wątpliwości, że takie złote tzn. złote pełnowartościowe były miarą na myśli.

W rezultacie bowiem studiów nad stosunkami walutowymi ułożona została w par. 2 rozporządzenia cała skala, określająca stosunek wartości złotego do wartości korony, rubla, marki niemieckiej i marki polskiej w rozmaitych okresach czasu. Stosunek ten widocznie jest oparty na rozumieniu złotego jako pieniądza pełnowartościowego, gdyż w ten sposób ustosunkowano go w czasie przed 1 sierpnia 1914 do walut dawniejszych. W myśl tego rozporządzenia na takie złote miało być dokonane przerechowanie.

Co więcej, rozporządzenie, opierające się na stwierdzonym obniżeniu wartości dóbr, będących przedmiotem obiegu, a w szczególności dóbr nieruchomości, obniżeniu, spowodowanemu wydarzeniami wojennymi i powojennymi przesunięciami granic, wprowadziło pewnego rodzaju redukcję zobowiązań do miary obniżonych wartości, a mianowicie na 15 proc., 24 proc. itd. Jeżeli tedy przy oznaczeniu tych wykładników procentowych brano za podstawę stosunki wartości, a więc pojęcia, które mogą być określone tylko stałym miernikiem, to oczywiście złoty w rozumieniu rozporządzenia brany być musiał jako ten stały miernik, jednym słowem jako złoty „w złocie”, to jest równy swą wartością 9/31 gr. czystego złota. Jeżeli zaś w rozporządzeniu pominięto podkreślenie tego przymiotu stałości złotego przez wyraźne oznaczenie, że przerechowanie ma być dokonane na złote „w złocie”, to jest to wynikiem jedynie braku dostatecznej ostrożności redakcyjnej, bynajmniej zaś nie jest przez ustawodawcę zamierzone.

I ten błąd redakcyjny stał się przyczyną, że przerechowanie wszystkich wkładów oszczędności, a co gorsze przerechowanie lokat w papierach wartościowych, jak listy zastawne, obligacje itd. dokonywane jest w praktyce na złote, bez zaznaczenia, iż złote rozumiane są „w złocie”. Błąd ten zaś mieści w sobie ogromne niebezpieczeństwo na przyszłość dla tak przerechowanych lokat.

Jeżeli tedy ma być przywrócone zaufanie do lokat oszczędnościowych, to pierwszym warunkiem tego jest naprawa błędu popełnionego w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 maja 1924 przez jego autentyczną interpretację w tym sensie, że wyraz złoty w tem rozporządzeniu użyty ma być rozumiany jako złoty „w złocie”, bądź też przez jego praktyczne stosowanie według tej interpretacji, a nie wedle jego martwej litery.

Dr. Karol Nahlik.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 13 grudnia 1926.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 13 bm. „Napoleonica”.
Wtorek 14 bm. „Rycerskość wieśniacza” i „Pałace” gośc. występ p. Bandrowskiej-Turkiewicz.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 13 bm. „Stodki Kawaler”.
Wtorek 14 bm. „Moralność przedewszystkiem...”, wznowienie.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Działoszyckich l. 1). Wystawa art. malarza Stefana Filipkiewicza z Krakowa.

NA GWIAZDKĘ — CENY ZNIŻONE
Ostatnie nowości

BIELIZNY STOŁOWEJ

najlepsze
Płótna, - Szyfony, - Ręczniki
poleca do wypraw ślubnych firma

JÓZEF NOWAK

LWÓW 10054pr PL. MARJACKI 4.

— Jutrzejšie przedstawienie amatorskie w Teatrze Małym na cel dobroczynny — głównie wsparcie meszczęśliwych ofiar kresowych — zapowiada się doskonale. Amatorowie traktują komedię Wilde'a „Bamberry” z humorem i werwą, przynoszącą zaszczyt ich usłownikom. W pauzach czynny będzie bufet pod zarządami pań ze Związku koleżeńskiego wychowanek iacze Coeur. Kto chce spędzić popołudnie w wykwintnej atmosferze sztuki i zarazem przyczynić się do otarcia łez niedoli, niech spiesz się do „Orbisa”, jutro bowiem może być już zapóźno.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy następny arkusz naszego dodatku powieściowego „Przekleństwo losu”.

— Łódzki donżuan przytrzymany. Policja przytrzymała w dniu wczorajszym niejakiego Stanisława Geislera, agenta handlowego firmy fotograficznej M. Felda w Łodzi pod zarzutem rabunku i gwałcenia, którego dopuścił się w szeregu wypadków w powiecie jaworowskim i lubaczowskim. W kilku wypadkach Geisler został rozpoznany i obec materiału dowodowego, zabrane przez wywiad. Kuzłika. — odstawiony został do więzienia Sadu karnego przy ul. Batorego.

— Przystawienie rabusia z pod Rawy Ruskiej. W dniu wczorajszym do łutejszego Urzędu śledczego przystawiony został z Rawy Ruskiej Iwan Białan pod zarzutem zbrodni rabunku.

— Zamach samobójczy. Targnęła się wczoraj na życie Anna Jałowska, 30 lat licząca służąca, zamieszkała przy ul. Kochanowskiego l. 8. I lekarz Pogotowia ratunkowego, udzieliwszy desperatce, która usiłowała się otruć, pierwszej pomocy — polecił odstawić ją do szpitala powszechnego.

— Aresztowanie dwóch awanturników. Policja aresztowała w dniu wczorajszym braci, Karola i Stanisława Amalowiczów, zamieszkałych przy ul. Magazynowej l. 2. — za wywołanie awantury przy ul. Janowskiej w restauracji Tewa, gdzie powybiłali szyby i pobili szkło na bufecie. Obaj awanturnicy w drodze do komisariatu stawiali opór posterunkowym tak, że musiano użyć dorożki celem przewiezienia ich do aresztów policyjnych.

— Latarnia gazowa — w niebezpieczeństwie. Szofer Bazyli Lisak, jadąc wczoraj samochodem nr. 7628 — był tak uniejętnym panem swjej kierownicy, iż zjechał z jezdni na chodnik naprzeciw wejściu do szpitala wojskowego i powalił latarnię gazową.

— Zbiegł — sprzeniewierzywszy 800 dolarów. W dniu wczorajszym zbiegł ze Lwowa Mojżesz Geller, poszukiwany przez Urząd śledczy za sprzeniewierzenie 800 dolarów. Za zbiegłym oszustem rozesłano listy gończe.

— Z kroniki włamań i kradzieży. — Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcy u-

Kapiel z "4711"
jest największą rozkoszą!
Odmładzająca moc przenika całe ciało, a miłe wrażenie uspokojenia nerwów po użyciu kapieli z "4711" odczuwa organizm przez dłuższy czas.

Używaj tylko z marką ochronną "4711" (Etykieta Niebiesko-Złota). Wyrabiana od r. 1792 według własnego oryginalnego przepisu zawsze tej samej niedoścignionej dobroci.

5276

Eau de Cologne

Generálny zastępca na Rzeczpospolitą Polską Zygyra Buchner - Działowa.

— „Ty z moich rąk zginiesz!” Te przyjemne słowa wypowiedział wczoraj w ferworze pijackim Franciszek Procentajto, ślusarz, — do post. Szewczyka. Bowiern pan Franciszek pohrawszy paczkę złotych za swój tygodniowy trud poszedł do szyneczku, by daninę złożyć szynkarzowi, a opuściwszy jego lokal — powlókł się ul. Gródecką, kreśląc po kałużach, zalegających chodnik, rozmaite esy i floresy. Miły czas tego brodzenia uprzyjemniał sobie pan Franciszek zacieplaniem mprzechodniów i biciem pięścią po roletach żelaznych, czem wywołał interwencję post. Szewczyka, który zbliżywszy się począł go uspokajać, służąc przytęm dobrą radą, by powlókł się w swoje domowe pielesze. Ale pan Franciszek był innego zdania. Awanturował się dalej a w dodatku nie zważając na bynajmniej niezachęcający stan chodnika — legł w błotku. Posterunkowy wezwał go te dy do komisariatu i usłyszał taką zapowiedź: „Ty z moich rąk zginiesz!” Ramię władzy nie mogło sobie dać rady z pniacą, to też oko jej z wdzięcznością spoczęło na przybywającym z

pomocą post. Kuliniowskim. Procentajto dźwignął się z chodnika, poszedł parę kroków dalej i legł na szynach tramwajowych. Gdy post. Kuliniowski schylił się do niego, by go podnieść, pniacica tak silnie butem uderzył go w twarz — iż spowodował u niego ciężkie uszkodzenie ciała. Posterunkowego opatrzyło Pogotowie ratunkowe. Procentajto powędrował do aresztów policyjnych.

ORTOPEDYCZNE OBUWIE wykonuje na polecenie W. P. Lekarzy **NOWOSAD Lwów, Słowackiego 6.** Tel. 825. 15314pk

Zawalenie się rusztowania w Izbie rękodz.

Dwóch żydowskich malarzy — ciężko potłuczonych.

W dniu wczorajszym w niedzielę, dwaj malarze, Mojżesz Schenker, liczący 56 lat, — oraz pomocnik malarzski, Henryk Berger — zajęci byli robotami malarskimi w wielkiej sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

Celem przemalowania sufitu ustawili rusztowanie, które około 12-tej w południe zawaliło się, przyczem obaj malarza z wysokości niemal drugiego piętra padli na podłogę sali.

Majster malarski Mojżesz Schenker doznał bardzo silnych obrażeń na całym ciele, a zwłaszcza silnego potłuczenia głowy, jego pomocnik Berger uległ również silnym potłuczeniom, oraz złamaniu nogi. Lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego udzielił obu pierwszej po-

mocy, poczem przewióził Schenkera w stanie groźnym do szpitala powszechnego, a Bergera do jego mieszkania przy ul. Źródlanej l. 31.

Radijofon.

PROGRAM RADIOKONCERTÓW

Poniedziałek, 13 grudnia.

- Mediolan (315.8) Godz. 20.45. Koncert lekkiej muzyki.
- Lipsk (322.6) Godz. 20.15. Recytacje Ireny Triesch.
- Praga (348.9) Godz. 21.30. Koncert popularny.
- Londyn (361.4) Godz. 22.15. Koncert.
- Frankfurt (491.7) Godz. 22.30. Jaselka.
- Rzym (422.6) Godz. 21. Koncert wokálně-instrumentalny.
- Hamburg (428.6) Godz. 16.15. Recytacja noweli Gorkiego, w przerwach orkiestra.
- Wiedeń (517.2) Godz. 20.10. Koncert wieczorny.
- Dawentry (1600) Godz. 23. Muzyka taneczna.
- Warszawa (400) Godz. 17. Odczyt p. t. (Polowanie na strusia). Godz. 17.30. Koncert popołudniowy. — Godz. 19. 29. lekcja kursu francuskiego. — Godz. 20.30. Koncert wieczorny.

TANIE radioodbiorniki konstruuje się kłopotliwiejszy za 3 — zł. drukowane schematy wraz z pianem i dokładnym opisem. Teczka No. 1 do dwulampowej negadyny wymaga kosztu na części zł. 120: = No. 2 do wylampowego aparatu Reinarta około 150: =

„RADIO-KINOFOT”
Lwów, ul. 3 Maja No. 11 a, Telefon 34-26.

RADJOSŁUCHACZE!

Każdy, kto chce mieć tanj odbiornik, chce przenieść swój aparat z jednej miejscowości do drugiej, chce go zabierać ze sobą na wycieczki winien pamiętać, że do tych celów najodpowiedniejsze są lampy dwusiatkowe **PHILIPS MINIWATT A 311, A 241, A 321 i A 341.** — Żądacie prospektów **PHILIPSA** od waszych dostawców, a znajdziecie w nich wskazówki co do sposobu użycia i dokładne dane techniczne. 19 95n

Ze świata.

+ Kosztowna metoda odtłuszczająca. O niezwykłej sztuce złodziejskiej donoszą pisma argentyńskie. Otóż pewne „konsorcjum” postanowiło skorzysta z wymogów obecnej mody, domagającej się, jak wiadomo, wiotkiej i szupłej figury. W tym celu zamieszczono we wszystkich większych pismach argentyńskich ogłoszenie, że w najbliższym czasie otwarty zostanie w Buenos Aires instytut kosmetyki lekarskiej, gdzie przy pomocy nowej metody odtłuszczającej można będzie każdemu ująć w ciągu 10 minut 3 funty wagi bez żadnej szkody dla zdrowia za skromną opłatą 10 pesos.

Ogłoszenie powyższe zrobiło swoje. W dniu otwarcia nowego instytutu kilkadziesiąt osób z najrozmaitszych sfer towarzyskich przybyło do nowego zakładu. Każdego klienta przyjmowały pielęgniarki, nakazując kandydatom i kandydatkom na schudnięcie rozebrać się i położyć do łóżka. Po kilku minutach w każdej kabynie leżała w łóżku jedna osoba, oczekując z niecierpliwością na zjawienie się naczelnego lekarza, który miał dokonać odtłuszczającej operacji. Uplywała godzina za godziną, ale pan doktor jakoś nie przychodził. Pacjenci myśleli początkowo, iż z powodu braku personelu nastąpiło opóźnienie. Kiedy jednak upłynęło kilka godzin, a w całym domu przez cały ten czas panowała zupełna cicha, zniecierpliwieni pacjenci i pacjentki zaczęli się porozumiewać przez ściany. Okazało się, że pan doktor nie złożył jeszcze swej wizyty w żadnej kabynie. Wobec tego pewien gruby postanowił sprawę wyjaśnić. Ponieważ jednak bez ubrania nie mógł opuścić swej kabiny, zawołał, by mu ubranie przyniesiono. Widząc, że na wołanie jego nikt nie reaguje, wyszedł do sąsiedniego pokoja, gdzie się uprzednio rozebrał. Ku swemu wielkiemu zdumieniu ubrania jednak na miejscu nie znalazł. Tego było już za wiele. Energetyczny grubasek otworzył okno i zaczął wołać o pomoc. Po chwili przed „instytut kosmetyki lekarskiej” przybyła policja, która skonstatowała, że drzwi domu były zamknięte na klucz. Przy pomocy ślusarza funkcjonariusze policji dostali się do zakładu i dowiedziawszy się o co chodzi, przystąpili niezwłocznie do poszukiwania ubrań zawstydzonych pacjentów. Niestety jednak poszukiwania te były zupełnie bezskuteczne. Wszystkie ubrania wraz ze znajdującymi się w nich pieniędzmi i kosztownościami znikły bez śladu. Okazało się, że sprytni złodzieje okradli nie tylko naiwnych klientów, lecz również dostawcę łóżek, pościeli itp. który był na tyle łatwowierny, że pomysłowym przedsiębiorcom dostarczył towar na kredyt.

Nowy York w przyszłości.

Według obliczeń ekspertów, w roku 1950-tym ludność Nowego Jorku dojdzie do 16 milionów osób. Obecnie Nowy Jork zamieszkuje 6 milj. ludzi, t. j. 5 prc. całej ludności Stanów Zjednoczonych. Olbrzym ten zużywa 10 prc. energii elektrycznej, zasilającej całe państwo. Biorąc pod uwagę szybki wzrost ludności i zużycia prądu, N. J. Edison Company przystąpiła już teraz do budowy największej w świecie elektrowni. Elektrownia ta mieścić się będzie u wylotu ul. czternastej i zasilana będzie wodą z rzeki przy pomocy rur żelaznych o średnicy 6 stóp. Przez owe rury będzie na minutę przepływać 3.200.000 litrów wody, t. zn. o wiele więcej, niż teraz zużywa całe miasto. Siłę nowej elektrowni obliczają na 1.000.000 koni motorowych. Wystarczy ona na zaopatrzenie 18.000.000

pokoi mieszkalnych z lampą o 50 świecach. Urządzenie nowej elektrowni ma być oczywiście ostatnim wyrazem wiedzy, a jednakże przystosowane będzie siłą prądu i t. p. do elektrowni starej, zbudowanej w roku 1882. Obecnie wsonduje się dwa turbogeneratory o 60.000 kilowatów każdy. Są to największe dotychczas znane tego rodzaju maszyny. Będą one wytwarzały prąd o napięciu 11.400 wolt w 25 cyklach. Transformatory filjalne przerobią ten prąd na 120 woltowy. Dzieńś olbrzymich kotłów zużyje dziennie około 400 wagonów węgla. Państwo jest urządzone w ten sposób, że płomień sięgać będzie do wysokości 40 stóp. W ten sposób zużyte będą wszystkie gazy, powstające przy spalaniu węgla.

Nieznane miasto.

Jest niem królestwo Ngalong-la, leżące w głębi Birmy (Indie zagangesowe) a odkryte obecnie przez kapitana arniji angielskiej, p. Green. Państwo to leży w dolinie Hukawng, nad górnym biegiem rzeki Iraonaddy. Prawdziwy to raj dla handlarzy niewolników i przemytników opium. Król Ngalong zjawił się przed kapitanem Green, oddając mu długą wełnianą tunikę i rodzaj hełmu, ozdobionego fałszywymi perłami. Panuje on nad paru plemionami tubylców, ale dobrze znać musi o-

byczaje innych krajów, a nawet europejskie, zażądał bowiem od kapitana Greena listów uwierzytelniających od króla angielskiego. Na odpowiedź Greena, że król angielski nie pisuje do analfabetów, król Ngalong-la skrzywił się brzydko i oświadczył Anglikom, że każe ich natychmiast odstawić do granic swych posiadłości. W drodze powrotnej przewodnicy tak umiejętnie mylili drogę, że ani kapitan Green, ani jego towarzysze nie umieli jej dokładnie wskazać.

Niefortunnych amatorów schudnięcia przewieziono do domów w karetce policyjnej. Zdaje się, że nowa metoda odtłuszczająca jest bardzo kosztowna.

+ Biskupi katolicki w Chinach. Nie słusznie twierdziła prasa, że papież Pius XI. wyświęcił „pierwszych” biskupów chińskich. Chrześcijaństwo istniało w Państwie Niebieskim już w VII-ym wieku. Kościół katolicki liczył w czasach średniowiecznych sporą ilość biskupów chińskiej narodowości. Słynny podróżnik Marko Polo wspomina o spotkaniu w czasie swojej bytności w Pekinie takiego dostojnika. Zanik chrześcijaństwa nastąpił w XIV. wieku drogiem, pojawił się zaś ponownie w XVI-ym. Jeden z cesarzy przeszedł nawet na wiarę katolicką i panował pod imieniem Konstantyna.

+ Oficerowie angielscy w Z. S. S. R. „Daily Mail” donosi, że bolszewicy usilnie werbują byłych oficerów angielskich do armji sowieckiej, zwłaszcza tych, którzy odbyli wojnę, służąc w specjalnej hroni. Proponują im zapisywanie się do t. zw. „Cudzoziemskiego

Legionu”, ponieważ zaś oficjalny werbunek w Anglii jest niedopuszczalny, przeto umowy angażujące podpisywane są w Paryżu lub Berlinie. Oficerom tym ofiarowana jest pensja od 1000 do 1500 funtów szterlingów rocznie, co dla wielu z nich, pozbawionych zajęć w kraju, stanowi nieodpartą pokusę. Pewien wojskowy, który niedawno zwiedzał Rosję, twierdzi, że w armji sowieckiej służy już kilkaset oficerów angielskich, głównie w artylerji, lotnictwie i bataljonach chemicznych, lecz że otrzymują oni przeciętnie tylko 400 funtów szterlingów rocznej pensji. Chemiczne oddziały organizowane są przeważnie przez oficerów narodowości niemieckiej.

+ Uciążliwy rekord. Dzisiejszy premier angielski oraz jego małżonka zdołali być jedyni w swoim rodzaju rekord: uściśnęli oni razem w ciągu jednej godziny ręce czterech tysięcy robotników i robotnic, należących do stronnictwa konserwatywnego, a przybyłych na przyjęcie, urządzone na ich cześć w Domu Ludowym. Jeżeli wziąć

pod uwagę, że uściśkowi dłoni towarzyszyło zdawkowe: „How do you do?”, to należy przyznać, że ta propaganda uprzejmość państwa Baldwin wyznała znacznego istotnie wysiłku.

+ Przyszłość miasta. Redakcja nowojorskiego „Forum Magazine” zwróciła się do Edisona z zapytaniem, jak wyglądać będzie, jego zdaniem, normalne miasto za sto lat. Znakomity wynalazca odpowiedział: „Myślę, że w przyszłości miasto posiadać będzie dwa rodzaje ulic: jeden dla zwykłego, drugi zaś dla przyspieszonego ruchu, który regulować będą nie policjanci, lecz specjalne maszyny, kierowane przez inżynierów. Dachy drapaczy nieba, niewyzyskane dziś prawie zupełnie, przeobrażą się w porty lotnicze dla heliokopterów-samolotów przyszłości”. Eddison wierzy, iż nasi potomkowie nie będą wcale placili podatków, gdyż rozwój maszynizmu zredukuje wydatki państwowe do minimum. Ośrodkiem wszystkich zagadnień, rywalizacji politycznych, antagonizmów ekonomicznych etc. będzie oszczędność czasu — walką kierować będą nie mówcy parlamentarni, lecz wynalazcy naukowci, ich bowiem prace odegrają decydującą rolę.

+ Wysilek pianisty. Berlińska „Die Welt” donosi, że pewien kompozytor niemiecki postanowił określić ciężar wysiłku, dokonywanego przez pianistę. Pracę jednego palca, naciskającego „pianissimo” klawisz, ocenił on na minimum 110 gramów. Ostatnia etiuda Chopina — es minor — zawiera ustęp, który trwa dwie minuty i pięć sekund. „Waży” przeto 3.130 kg. „Marsz pogrzebowy” zaś posiada urywek o skali wszystkich odcieni — od pianissimo do fortissimo. — którego odegranie w przeciągu półtorej minuty wymaga wysiłku, równającego się 384 kg. Czy wyliczenia tego rodzaju mają oznaczać zapowiedź koncertów, dawanych „na wagę”?

Dzieła,

Broszury

Afisz

Czasopisma

oraz wszelkie druki przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

Nr. Telefonu 14-27.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

KARTEKUSZE i wcale załobne w wielkim wyborze poleca Topolnicka Kopernika 2. 10757

MATERACE, KAPY,
firanki, garnitury, dywaniki, łóżeczka, karnisze, drelichy, płótna, materje na kołdry i meble poleca najtaniej Kazimierz Skibiński, Lwów, Kopernika 4. (tylko naprzeciw Szkołowa). Osobom godnym zaufania udziela się kredytu. 10766

WILLA „Świeżanka” w Truskawcu w samym centrum zakładu, kompletnie urządzona nadająca się na pensjonat do sprzedania. Wiadomość: notariusz Praszki, Tarnopol. 10890

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef. 16-18. 9587

Meble na raty!

Jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i L. p. na dogodnych warunkach poleca znana firma Münzera, Rejtana 4. 13546

NAJROZMAITSZE PAPUCZE I PANTOFLE

poleca i wykonuje Fabryka
ul. Wronowska 4,
(hoczna Kopernika) 10740

REKLAMOWA sprzedaż emalii elabastrowych wyrobu włoskiego w różnych kolorach, we firmie Jakób Kahane i Syn, Lwów, ul. Kopernika 2. 10742

POSADEK
4 grosze za wyraz

BIURO Mechaniczne Kopernika 22, telefon 445. poleca: oficjalistów, bony, kucharzy, wykwiłne kucharki, pokojowe, służące, różną służbę miastową, cwortorską, restauracyjną. 10612

ZREDUKOWANY urzędnik bankowy z powodu braku jakiegokolwiek pracy znajduje się z rodziną swą w okropnym wprost położeniu. Apeluje tedy do wszystkich serc litosliwych o łaskawe wsparcie w formie o zajęcie, za co z góry starożyskuje. Będzie bardzo pouziękowane swe wyraża. Lata 1926. 27. 28. 29. 30. 31. przyjmuje Adm. Słowa pol. zred. owa. 10610

UCZELNIA pisanła na maszynach kurs pięcioletniowy zł 15 Firma Michalski, Lwów, Sobieskiego 12. 10253

MIESZKANIA SŁEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

„Informator” Kopernika 22, telefon 446. poszukuje mieszkania różnych pokoi, kupna, sprzedaży nieruchomości, kamienice, wille, przeprowadza zamiany Krakowie, Poznaniu, Warszawie. 10613

WIELKI DOKŁADNIENIA
10 groszy za wyraz

CHOROBY weneryczne i zastuzale skórne, neurostęnie seksualna, leczyl specjalista Dr Frisch, w. a. towa 11. 10611

Kopernik w „Słowa Polskiego”

MŁODA osoba z dobrego domu, poszukuje posady w zakresie gospodarstwa (język polski i niemiecki) Adres: Zarząd szkoły w Cuciłowcach p. Żydaczów

WARRADJO

JEDYNA UPRAWNIONA przez Ge. Dyr. P. i T. w Warszawie wytwórnia radjoaparatury i części składowych na Lwów i Wschod. Małopolskę, poleca:

Radioaparatury 1-no i wielolampkowe wykonane pod kierunkiem ludzi, fach. wyzn. z gwarancją dobrego funkcjonowania, czego świadectwem jest pełne zadowolenie dotychczasowej P. I. Klienteli.

Prowadzimy wszystkie części składowe i montażowe do budowy aparatów, jak i akcesorja tak własnej, krajowej jak i zagranicznej fabrykacji.

Wszelkie naprawy aparatów jak i części składowych, bu owe anteny, i dowa je akumulatorów skutecznie i bezzwłocznie. Zlecenia na prowincje odwrotnie za zaliczką. — Lwów, ul. Janowska 37. 10605